

notes **b**iblioteczny

Rafał Łętocha

Jerzy Braun - drogi życia i myśli

Krzysztof Jaśko

**Poezja stanu wojennego
w krakowskich wydawnictwach**

Artur Paszko

**Kilka refleksji na temat regionalnej
i ponadregionalnej współpracy bibliotek**

Władysław Marek Kolasa

**Zmiany na rynku systemów
dla małych i średnich bibliotek publicznych**

2004 nr 2 (202)

ISSN 1505-4977

Zmiany na rynku systemów dla małych i średnich bibliotek publicznych*

Władysław Marek Kolasa

Wstęp

Rynek oprogramowania dla małych i średnich bibliotek publicznych poszerzył się w ostatnich latach o kilka nowych systemów. W aktualnej ofercie znajdziemy przynajmniej kilkanaście dedykowanych programów, które w pełni automatyzują prace biblioteczne. Są wśród nich zarówno systemy tanie (MAK, LIBRA – po ok. 2–4 tys. PLN), jak i nieco droższe (SOWA, PATRON – 9–13 tys. PLN), a listę zamykają kilkunastokrotnie droższe systemy zintegrowane (ALEPH, VIRTUA, HORIZON, PROLIB, etc.). Poza ceną, programy różnią się także znacznie pod względem możliwości (liczba dostępnych funkcji, opcji i ułatwień), a także zdolnością do pracy w placówkach o rozbudowanej strukturze, czy możliwościami przystosowania do lokalnych wymagań. Niebagatelną rolę odgrywa też ich popularność na rynku, gdyż to daje swoiste poczucie bezpieczeństwa, pozwala korzystać z pomocy innych i zrzęzać się w grupy interesu. Czynnikiem różnicującym jest oczywiście znacznie więcej.

W świetle przytoczonych argumentów łatwo skonstatować, że biblioteka stojąca przed zadaniem wyboru programu napotyka na liczne dylematy, jak uzyskać rozsądny kompromis pomiędzy swymi potrzebami i możliwościami finansowymi, a możliwościami systemu. Zwykle bowiem jakość programu jest wprost proporcjonalna do jego ceny. Nie jest to jednak jedyny argument. Wybór programu jest bowiem silnie uzależniony od struktury biblioteki (liczba filii, sposób gromadzenia, rozliczeń, potrzebne statystyki itp.), czy biblioteka planuje w przyszłości migrować do innego systemu (np. zintegrowanego systemu w dużej sieci), jaką uwagę przykładą do jakości danych (obsługa standardów, autoryzacji haseł itp.), czy zamierza korzystać z zewnętrznych źródeł danych (NUKAT), czy tworzy bibliografię regionalną, czy gromadzi i udostępnia dokumenty elektroniczne... Pytania można by mnożyć.

Niestety na tak postawione pytania nie istnieje żadna dobra odpowiedź. Wyboru należy dokonać samodzielnie kierując się racjonalnymi przesłankami. Przeważnie każdy z istniejących programów ma swoje zalety i wady. W przypadku małych i średnich bibliotek publicznych można sformułować kilka wskazówek natury ogólnej. System biblioteczny powinien:

- oferować obsługę wszystkich czynności niezbędnych w pracy biblioteki (nie tylko katalog, ale również akcesje, inwentarze, wydruki, statystyki, skontrum itp.),

* Tekst jest skróconą wersją referatu wygłoszonego na VI Ogólnopolskiej Konferencji „Automatyzacja bibliotek publicznych” (Warszawa, Biblioteka Narodowa, 24–26 listopada 2004).

- obsługiwać biblioteczne standardy (normy branżowe, ISO, MARC itp.), szanować biblioteczne tradycje (wzory druków itp.),
- mieć przyjazny interfejs, co oznacza, że obsługę i administrację systemu można powierzyć bibliotekarzom – bez pomocy informatyków,
- działać na typowych komputerach klasy PC,
- umożliwiać pracę w środowisku sieciowym (najlepiej przez Internet).

Ważne jest też, aby był relatywnie tani oraz aby jego producent miał ugruntowaną pozycję na rynku (co najmniej kilkadziesiąt instalacji), gdyż to gwarantuje rozwój systemu i zapewnia tzw. bezpieczeństwo technologiczne.

Oceniając system warto też dowiedzieć się, czy istnieje podręcznik dla bibliotekarza, czy organizowane są szkolenia i czy producent oferuje wsparcie techniczne itp. Szerzej ten temat rozwija raport *Polskie programy biblioteczne dla małych i średnich bibliotek publicznych*¹, opublikowany w 2003 r. Jakkolwiek większość zawartych tam informacji jest wciąż aktualna, rynek ulega jednak ciągłym przekształceniom i produkty są doskonalone. W niniejszym szkicu zostaną zaprezentowane wybrane zmiany jakie zaszły w ofercie w ciągu ostatnich dwóch lat i w tym sensie można go traktować jako uzupełnienie raportu.

1. Programy, ceny, licencje

Analiza danych dowodzi, że w ciągu minionych dwóch lat zmieniło się niewiele i na rynku nie zaszły żadne rewolucyjne przekształcenia. Oferta programów, które spełniają wyliczone we Wstępie kryteria uległa jedynie lekkiemu poszerzeniu. Aktualnie prócz MAK-a, LIBRY, PATRON-a, SOWY i SOWY 2, które od lat panują na omawianym rynku, pojawiły trzy nowe produkty: KOHA, MATEUSZ i MINILIB. Wprawdzie ich kwalifikacja do omawianej grupy jest warunkowa (nie mają jeszcze zbyt wielu instalacji), lecz spełniają, lub są bliskie spełnienia innych ważnych warunków (normy, łatwość, dokumentacja). Nie bez znaczenia jest także fakt, że dwa spośród nich to programy bezpłatne (KOHA, MATEUSZ). Nie oznacza to bynajmniej, by na rynku nie istniały inne programy; jest ich wiele, ale wnikliwe testy ujawniają, że są one obciążone licznymi brakami. Główny problem wiąże się z tym, że z trudem radzą sobie z obsługą norm i standardów. Z tego powodu trudno bibliotekom publicznym polecać systemy takie jak: CO-LIBER, BIBLIOS, czy EXLIBRIS. Z drugiej strony istnieje dosyć pokaźna grupa programów dedykowanych do innych celów, które tu świadomie pominięto (np. ISIS, WinISIS, EXPERTUS – służące do obsługi baz danych, MOL, BIBLIOTEKA, BIAŁY KRUK – dla bibliotek szkolnych) oraz grupa dużych systemów zintegrowanych – składających się z wielu komponentów, ale których cena i wymagania systemowe przerastają możliwości małych i średnich bibliotek (VIRTUA, HORIZON, ALEPH, PROLIB czy Q SERIES).

¹ W.M. Kolasa, M. Rogoż, *Polskie programy biblioteczne dla małych i średnich bibliotek publicznych: raport 2002*. [W:] *Komputeryzacja i informacja elektroniczna w bibliotekach publicznych*. Red. E. Górńska. Warszawa 2003, s. 39–78; toż: <http://www.wsp.krakow.pl/~wmkolasa/raport/>

System	Standard	Minimalna	Uwagi	OPACwww
LIBRA	3 904	1 190 (abonament)	bez OPACWWW	2 989
MAK*	2 440	-50 %	bez OPACWWW	1 220
PATRON	13 054	13 054	w tym OPACWWW	2 989
SOWA	9 540	9 540	w tym OPACWWW	b.d.
SOWA 2	10 540	10 540	w tym OPACWWW	b.d.
MINILIB	10 500	10 500	w tym OPACWWW	4 500
KOHA	bezpłatny		w tym OPACWW	
MATEUSZ	bezpłatny		tylko wypożyczalnia i OPACWWW	

* Licencja na 1–3 stanowiska

Tab. 1. *Ceny systemów w PLN brutto – dla 1 licencji (dane na podstawie informacji producentów)*

Jak wynika z tabeli 1 ceny są dość zróżnicowane, oferta rozciąga się od programów bezpłatnych (KOHA, MATEUSZ), tanich – po 2–3 tys. PLN (MAK, LIBRA), po droższe (obie SOWY, PATRON, MINILIB), za które zapłacimy po 9–13 tys. PLN. Warto zwrócić uwagę, czy w ramach standardowej instalacji otrzymujemy OPACWWW, gdyż polityka producentów w tym zakresie jest zróżnicowana.

W porównaniu z ofertą sprzed dwóch lat można z optymizmem skonstatować, że ceny systemów nie wzrosły, a nawet spadły. W ofercie pojawiły się m.in.:

- LIBRA 2000 (wersja abonamentowa – 1 190 PLN, wersja START – 2 928 PLN).
- Kupując MAK-a możemy się starać o zniżkę (do 50% ceny), zaś cena MAKWWW spadła o 50% (1 220 PLN). Warto jednak dodać, że zgodnie z deklaracją Biblioteki Narodowej MAKWWW jest bezpłatny do zastosowań intranetowych, czyli na terenie biblioteki, zaś licencjonowani użytkownicy mogą go bezpłatnie wykorzystać do tworzenia własnych płyt CD-ROM.
- Ceny programów SOWA i SOWA 2 spadły średnio o 5%, a w dodatku każdemu użytkownikowi producent standardowo oferuje OPACWWW (wcześniej kosztował 6 000 PLN).

Drugim aspektem oceny systemów są zmiany popularności na rynku, mierzonej liczbą licencji. Wprawdzie nie w każdym przypadku zakup programu jest tożsamy z jego pełnym użytkowaniem (casus MAK-a), ale statystyka pozwala przynajmniej szacunkowo ustalić kierunki rozwoju.

System	Licencje 2004	Licencje 2002	Wzrost
LIBRA	250	150	+40 %
MAK	1 300	1 035	+24 %
PATRON	58	42	+28 %
SOWA	860	700	+19 %*
SOWA 2	150	50	+66 %*
MINILIB	26	b.d.	b.d.
KOHA	b.d.	b.d.	b.d.
MATEUSZ	6 (1 sieć)	b.d.	b.d.

* Łącznie obie wersje programu w 2004 r. – 1 010 licencji, w 2002 r. – 750, czyli wzrost o 26%.

Tab. 2. *Liczba użytkowników (bibliotek) (informacje wg deklaracji producentów)*

Pod względem popularności wśród badanych programów nie zaszły żadne rewolucyjne przemiany. Łączna liczba instalacji, która w 2002 r. wynosiła – 1 977, wzrosła w ciągu dwóch lat o 673 i w końcu roku osiągnęła wskaźnik – 2 650, co oznacza realny wzrost o 25%. Na rynku brak jednak zdecydowanego lidera. Jakkolwiek w ogólnej liczbie użytkowników przoduje MAK (1 300 instalacji) i obie SOWY (razem – 1 010 instalacji), to pod względem dynamiki rozwoju jest inaczej: najlepiej sprzedawała się SOWA 2 (wzrost o 66%) i LIBRA (o 40%). Wnioski są dość oczywiste.

2. Zmiany w programach (nowe funkcje, moduły, wsparcie)

Testowane programy zmieniały się w ciągu ostatnich dwóch lat w różnym tempie i w różnych kierunkach. Ogólny kierunek zmian polegał najczęściej na dopracowaniu nowych funkcji i modułów. Najmniej zmieniła się LIBRA i PATRON, które już w 2002 r. były względnie dopracowane, nieco więcej MAK, przed którym jeszcze długa droga rozwoju, a najwięcej SOWA 2, która uległa gruntownej przebudowie.

LIBRA 2000. Producent systemu wprowadził w ostatnim roku kilka nowości: uruchomił serwis techniczny, w ramach którego proponuje umowę konserwacyjną, zainteresowani mogą korzystać z systematycznych kursów w firmowym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli Bibliotekarzy MOL (w Gdyni). Istnieje też próbna wersja programu udostępniana na dwa tygodnie bezpłatnego użytkowania. Niewielkie zmiany wprowadzono również w samym programie. Moduł OPACWWW potrafi obecnie współpracować z serwerem Apache i pojawiła się opcja zamawiania przez Internet.

PATRON 2. Podobnie jak użytkownicy LIBRY, zainteresowani tym systemem mogą korzystać z systematycznych kursów w firmowym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli Bibliotekarzy MOL. W programie przebudowano kartoteki wzorcowe (aktualnie funkcjonują podobnie jak w INNOPAC-u), od lutego 2004 r. pojawił się klient Z39.50 (katalogowanie przez Internet).

MAK. Wiele się zmieniło w zakresie wsparcia technicznego: na stronie producenta dostępna jest w formie elektronicznej pełna dokumentacja (16 instrukcji i podręczników), powstał serwis update (pakiet MOD), rozbudowano serwis na temat konwersji MARCBN/MARC21 (bezpłatne narzędzia i opisy), zainteresowani mogą skorzystać z usług wdrożeniowych i serwisowych, świadczonych przez FIDES (instalacja programu, szkolenia) oraz zaopatrzyć się w dane z Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych NUKAT w postaci bazy MAK. Wiele się też zmieniło w samym programie (wersja 4.3): pojawiło się mnóstwo nowych funkcji, nowy instalator obejmujący pakiet i programy edycyjne TEX, możliwość drukowania etykiet z kodami kreskowymi, dużo nowych formatów wydruków (w tym RTF i PDF), nowe funkcje gromadzenia i skontrum, a także możliwość wyświetlania znaków greckich i inne.

Kilka nowych możliwości oferuje także MAKWWW w wersji 1.22, m.in.: angielszczyzny interfejs², możliwość pracy w systemach UNIX na procesorach SUN, umiarkowaną możliwość

² Zob. np. bazy WBP w Krakowie: <http://www.wbp.krakow.pl/bd/>

personalizacji interfejsu i, co najważniejsze, obsługę KHW w indeksach (zob. np. *Katalog książek Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu*³) oraz – jest równie ważne – pomyślnie przebiegają testy nad modułem MAKWPR, który jest klientem do katalogowania w bazach MAK obsługiwanym przez przeglądarkę internetową.

Powstały także dwa zupełnie nowe moduły. Dzięki wysiłkom Federacji FIDES działają już w wersjach testowych: FIDSERW (serwer z39.50 do baz MAK, jest częścią MAK-a [dodatkowym modułem]) i FIDKAR (bramka z39.50 dla różnych baz; moduł niezależny do zastosowania dla różnych systemów i formatów, a w szczególności ich łączenia i integracji). Warto zwrócić uwagę na te produkty, gdyż stanowią one swoisty przełom na rynku. Dzięki serwerowi FIDSERW otrzymujemy możliwość:

- udostępniania baz MAK różnym katalogom centralnym (np. KaRo),
- tworzenia własnych katalogów centralnych MAK (regionalnych, miejskich, gminnych),
- udostępniania baz wzorcowych MAK innym systemom (SOWA, VIRTUA, PROLIB, ALEPH, LIBRA, PATRON).

Właściwość ta znajdzie niebawem zastosowanie przy budowie specjalnej wersji NUKAT-u dla biernych użytkowników (MAK, SOWA, LIBRA i in.). Warto też dodać, że serwer obsługuje bazy w dowolnym formacie (MARC21, MARCBN, UNIMARC i inne), jest samodzielny (do pracy nie wymaga programu MAK), tani (ok. 150 PLN), wydajny, szybki i łatwy do administrowania.

FIDKAR z kolei, jako uniwersalna bramka Z39.50 stwarza możliwość:

- integracji wielu baz bez konieczności ich konwersji, np. połączenie kilku baz w różnych wersjach, formatach lub systemach,
- tworzenia własnych katalogów centralnych, łączących różne systemy, np. MAK, LIBRA, PATRON, SOWA, HORIZON, VIRTUA i inne (dobre rozwiązanie dla sieci regionalnych, miejskich, gminnych),
- integracji OPAC z lokalnymi bazami danych (podobnie jak FirstSarch w OCLC).

Jest przy tym tani (ok. 500 PLN), skalowalny, konfigurowalny, łatwy do administrowania oraz daje w porównaniu z MAKWWW nowe możliwości wyszukiwawcze (wyszukiwanie złożone i łączenie zapytań operatorami Boole'a).

SOWA (SOWA 2). Producent od niedawna oferuje system w architekturze klient-serwer (serwer własny, Postgress lub inny SQL), co jest szczególnie istotne przy dużych instalacjach rozproszonych. Zainteresowani mogą skorzystać z kursów w firmowym Ośrodku Szkoleniowym Sokrates, zaś chętni wypróbować wersją demonstracyjną dostępną na CD-ROM-ie lub wersję czasową (do pół roku). W zakresie planów rozwojowych Sokrates zamierza niebawem oddać do użytku serwer Z39.50, OPACWWW dla baz rozproszonych oraz stworzyć możliwość korzystania z repliki NUKAT-u. Wiele się zamieniło w samych modułach. Większość jest już przystosowana do pracy zdalnej (przez Internet), powstał moduł zamawiania i rezerwacji zdalnej, wiele nowych opcji eksportu (ISO2709, MARC dla MAK, RTF). Najdonioślejszy jest jednak fakt, że w SOWIE 2 zaimplementowano zupełnie nową, doskonałą obsługę formatu MARC21 i procedur autoryzacji haseł wzorcowych.

³ Zob. np. <http://www.pft.wroc.pl/pft/bg/mak.html>

3. Nowe programy (krótka prezentacja)

Wśród testowanych programów pojawiły się także trzy nowe, które dopiero wkraczają na rynek. Trudno orzec czy zdobędą popularność porównywalną z przedstawionymi wcześniej, gdyż w większości przypadków są obarczone jeszcze jakimiś wadami lub niedostatkami.

KOHA. Profesjonalny, bezpłatny program biblioteczny rozpowszechniany na licencji GNU GPL rozwijany przez wolontariuszy z całego świata (nad polską wersją pracują Benedykt Barszcz i Paweł Skuza). System powstał w Nowej Zelandii i jest użytkowany m.in. we Francji. Zainteresowani mogą zapoznać się z obszerną polską i angielską dokumentacją na stronach EBIB-u⁴ lub na stronach Studio of Arts And Sciences⁵. Sporym atutem programu jest to, że działa zarówno w systemie Windows (wersja częściowo spolszczona), jak i na Linuksie (ostatnia wersja – 2.0.1RC1, spolszczona w 95%). Do pracy wymaga jedynie przeglądarki internetowej, zaś na serwerze kilku darmowych komponentów (serwer www Apache, baza danych MySQL i język Perl oraz skrypty systemu KOHA). Zupełnie za darmo otrzymujemy siedem w pełni funkcjonalnych modułów (OPAC, udostępnianie, czytelnicy, gromadzenie i katalogowanie, raporty, ustawienia i administracja). System KOHA ma szereg niewątpliwych zalet: jest bezpłatny, obsługuje standardy (MARC21, Z39.50, SQL), zapewnia kontrolę wzorcową wybranych pól, daje możliwość pracy z kodami kreskowymi, jest skalowalny, ma duże możliwości konfiguracyjne i jest w dużym stopniu spolszczony. Jednak w obecnej formie trudno polecić go bibliotekom, gdyż wymaga szeregu czynności adaptacyjnych, które trzeba jeszcze wykonać.

Aktualne problemy to przede wszystkim brak przetestowanej bazy wzorcowej odpowiedniej dla polskiej specyfiki. Należy zatem zdefiniować odpowiedni wykaz pól MARC21 (np. taki, jak w NUKAT), obecnie wzorem jest Library of Congress, dopracować kodowanie, konwertery (np. ISO), dokończyć klienta Z39.50 do współpracy z NUKAT-em i INNOPAC BN (jest to już częściowo wykonane), zdefiniować odpowiednie statystyki i wzory druków, wraz z możliwością eksportu do PDF i RTF. Brak też w obecnej formie wydzielonych tablic z kontrolą KHW (pola: 1xx, 440, 6xx, 7xx, 8xx), brak helpów, niekompletne jest tłumaczenie części interfejsu. Wielce pożądanym byłoby także zdefiniowanie podbazy dla bibliografii regionalnej, opracowanie polskiego podręcznika dla bibliotekarza, polski opis instalacji i konfiguracji oraz łatwy program instalacyjny (np. „gotowiec” typu „Krasnal”).

MINILIB. System wrocławskiej firmy Mikram⁶, rozwijany od 1996 r. (26 instalacji). Znamienną jego cechą jest niemal lustrzane funkcjonalnie podobieństwo do PROLIB-a (jakby miniPROLIB), o czym zresztą informuje producent, zapewniając, że jest on w pełni zgodny z PROLIB-em. W całości działa w architekturze klient-serwer (baza Interbase/Firebird) w graficznym środowisku Windows. Użytkownicy otrzymują dziewięć modułów: katalogowanie wydawnictw zwartych, katalogowanie wydawnictw ciągłych, wypożyczalnia, zestawienia (statystyki, wydruki, inwentarze), moduł eksportu/importu (MARC21, MARCBN),

⁴ Zob. <http://ebib.oss.wroc.pl/techno/index.php?koha>

⁵ Zob. <http://www.saas.nsw.edu.au/>

⁶ Zob. <http://www.mikram.com.pl>, tamże opis systemu i do pobrania wersja demonstracyjna.

OPAC, OPACWWW⁷ i moduł administracyjny. Program w obecnej formie ma jednak pewne braki: dużo do życzenia pozostawia ergonomia – zbyt wiele operacji potrzebnych do wykonania prostych czynności (tę samą wadę ma PROLIB), brak klienta Z39.50, niepotrzebnie autoryzowane są różne pola (np. podtytuły), moduł OPAC jest zbyt skomplikowany i mało funkcjonalny, a w module katalogowym występuje kilka błędów (istotnych dla obsługi MARC).

MATEUSZ. Program autorstwa Mirosława Domańskiego, którego główną funkcją jest obsługa wypożyczeń w placówkach o rozproszonych strukturach. Od kilku lat rozwijany i użytkowany w sieci Biblioteki Publicznej Warszawa–Bemowo (planowany do rozposzczelnienia na licencji freeware). Działa w architekturze klient-serwer (dowolny serwer SQL, Windows, Linux) w graficznym środowisku Windows (klient)⁸. Użytkownik programu otrzymuje cztery podstawowe moduły: udostępnianie centralne (transakcje, rezerwacja, prolongaty, monity, kary itp.), statystyki, wydruki, raporty (wszystkie potrzebne w bibliotece publicznej), obsługa czytelników (rejestracja czynności, statystyki), kontrola dostępu do Internetu na stanowiskach czytelników i OPACWWW⁹ oraz – co ważne – dobrze dopracowany, intuicyjny podręcznik dla bibliotekarza. System w obecnej formie ma jednak podstawową wadę – nie ma własnego modułu katalogowania. Po uprzedniej konwersji korzysta z baz innych systemów np. MAK (autor dopiero niedawno podjął prace nad samodzielnym modułem katalogowania).

4. Ku ocenie

Zaprezentowane zestawienia i wyliczenia nie uprawniają wprawdzie do jednoznacznych ocen. Każdy program ma swoje zalety i swoje wady, w każdym przypadku ostateczna ocena jest inna i powstaje dopiero po konfrontacji z konkretną biblioteką, siecią oraz oczekiwaniami jej pracowników i użytkowników. Niemniej zaprezentowany materiał uprawnia do sformułowania kilku wniosków.

MAK. Program, mimo swej niewątpliwej popularności, wymaga gruntownej reformy¹⁰. Jest wprawdzie tani i ma ogromne możliwości, lecz cieniem na jego ocenie kładzie się archaiczny już DOS, a nade wszystko praca w konsoli. Część kroków zaradczych już podjęto. W Bibliotece Narodowej trwają intensywne prace by oddać do użytku moduł katalogowania przez przeglądarkę internetową i podobną obsługę innych czynności. Planowane są także inne zmiany: przeniesienie bazy do architektury klient-serwer (by była wielodostępna), dopracowanie klienta Z39.50 do pobierania rekordów z NUKAT-u, dopracowanie mechanizmów autoryzacji i aktualizacji haseł

⁷ Zob. np. <http://156.17.106.101>

⁸ Obszerny opis na stronie: <http://www.e-bp.pl/makowe.php>

⁹ Np. <http://www.biblioteka.isg.pl>

¹⁰ Por. W.M. Kolasa, *Przyszłość i dylematy małej automatyzacji : program biblioteczny MAK i możliwość jego wykorzystania w małych i średnich bibliotekach publicznych.* [W:] *Jak automatyzujemy biblioteki publiczne?* Red. J. Wołosz, Warszawa 2001, s. 86–104.

wzorcowych¹¹. Według zapewnień twórców programu, zmian można oczekiwać w ciągu roku. Pozycję MAK-a znacznie wzmocniły FIDKAR i FIDSERW oraz fakt, że MAK został wybrany jako system do obsługi repliki NUKAT-u dla biernych użytkowników, nad którą trwają prace testowe¹².

LIBRA. Od ostatniego testu zmieniło się niewiele, gdyż program już w 2002 roku był dobrze dopracowany. Mimo drobnych braków (np. słabe możliwości katalogowania rozbudowanych dokumentów), program spełnia wymagania stawiane przed większością małych bibliotek. W obecnej ofercie system ten wydaje się być najłatwiejszym i najtańszym programem dla małych bibliotek o nieskomplikowanej strukturze i zatrudnieniu do 5 osób. Warto dodać, że dobre efekty przynosi wykorzystanie przy katalogowaniu klienta Z39.50 (pobieranie rekordów z BN).

PATRON. Skalowalny program dla większych bibliotek o rozbudowanej strukturze filialnej (10-30 pracowników). Podobnie jak w przypadku LIBRY, od ostatniego testu zmieniło się niewiele, gdyż program był względnie dobrze dopracowany. Wydaje się być dobrym wyborem dla tych bibliotek, które są zbyt rozbudowane by zastosować LIBRE, a jednocześnie zależy im by system był łatwy i przyjazny. Warto także wspomnieć, że dobre efekty przynosi katalogowanie z wykorzystaniem klienta Z39.50.

SOWA. Łatwy i skalowalny program dla bibliotek o rozbudowanej strukturze (do 30–50 pracowników). System zdaje się być dobrym wyborem do zastosowania w bibliotekach o rozproszonej strukturze, pracujących na bazie centralnej (wypożyczalnia, katalogowanie, inwentarze itp.). W wersji SOWA 2 wzorowo obsługuje procedury katalogowania i autoryzacji MARC21. Również warto dodać, że dobre efekty przynosi wykorzystanie przy katalogowaniu klienta Z39.50. Mimo niewątpliwych zalet, system ma kilka niedoskonałości: wciąż zbyt lapidarne helpy i podręczniki, słabo skalowalny interfejs, pewien niedosyt pozostawia ergonomia i dopracowanie estetyczne.

KOHA. Program ma dużą szansę stać się tanią alternatywą na polskim rynku systemów dla małych i średnich bibliotek. Wymaga jednak dopracowania wyliczonych uprzednio braków i dostosowania do polskich realiów. Do urzeczywistnienia tego scenariusza autorzy polskiego tłumaczenia winni nawiązać bliższą współpracę ze środowiskiem bibliotekarzy, zaś bibliotekarze powołać formalną grupę, która będzie czuwała nad rozwojem polskiej wersji systemu KOHA. Mimo ogromnych możliwości, na obecnym etapie rozwoju i opracowania program trudno polecić polskim bibliotekom.

MINILIB. Przeciętny pod względem możliwości, łatwy i intuicyjny program dla małych bibliotek o średnio rozbudowanej strukturze (do 10–20 pracowników). Dobry wybór dla bibliotek i filii współpracujących z centralami opartymi o system PROLIB lub przygotowujących bazę do migracji do tego systemu. System ma jednak kilka niedostatków: jest słabo dopracowany ergonomicznie, występują drobne problemy z formatem, wciąż brak klienta Z39.50, zaś pracę utrudniają przesadne rygory autoryzacji. Jakkolwiek system jest młodszym bratem PROLIB-a, wyróżnia się znacznie na korzyść względem swego protoplasty pod względem wizualnym. Jest także prostszy w użytkowaniu i dużo bardziej intuicyjny.

¹¹ Zob. A. Radwański, *Czy MAK może obsłużyć kartotekę haseł wzorcowych?*
<http://ebib.oss.wroc.pl/2001/26/radwanski2.html>

¹² Zob. <http://www.fides.org.pl/fidkar/index.php> [NUKAT – testy].

MATEUSZ. Łatwy i estetyczny program do obsługi udostępniania w małych i średnich bibliotekach o rozproszonej strukturze (do ok. 20 pracowników). Jako jeden z niewielu systemów oferuje moduł obsługi czytelnika oraz kontroli dostępu do Internetu na stanowiskach dla czytelników. Podstawową (i być może przejściową) wadą systemu jest brak własnego modułu katalogowania, co rodzi konieczność konwersji baz tworzonych w innych programach (np. MAK). Jeśli moduł taki powstanie, system – z uwagi na to że jest bezpłatny – ma szansę na zdobycie dużej popularności.

Zamiast podsumowania warto powtórzyć słowa przytoczone na wstępie: każdy program ma swoje zalety i wady, a wyboru należy dokonać samodzielnie, kierując się racjonalnymi przesłankami. Najczęściej będzie to zatem rozsądny kompromis pomiędzy planami a możliwościami.

5. Systemy zintegrowane w małych bibliotekach

Na zakończenie warto postawić jeszcze jedno pytanie: czy i kiedy można komputeryzować małe i średnie biblioteki, wykorzystując systemy zintegrowane, takie jak: ALEPH, HORIZON, PROLIB, VIRTUA, Q SERIES? – Oczywiście można i warto. Doświadczenia światowe pokazują, że regionalna sieć działająca w oparciu o duży system zintegrowany to rozwiązanie znacznie lepsze, choć kosztowniejsze. W szczególnych przypadkach to jedyne rozwiązanie, np. w dużych sieciach powyżej 200 i więcej placówek w zasadzie nie ma innej alternatywy. Rozwiązanie takie przynosi szereg korzyści: pełną integrację placówek (bazy, usługi, informacja, łatwe zarządzanie i administracja systemem), pozwala nawiązać ścisłą współpracę (wspólne procedury), pozwala na czynne uczestnictwo centrali (np. w NUKAT), redukuje koszty, stwarza możliwość sprawnego zarządzania siecią (statystyki, kontrola), pozwala wreszcie na tworzenie kompletnej bibliografii regionalnej.

Warto jednak zaznaczyć, że jest ono jednocześnie droższe. Według ostrożnych szacunków, koszt takiej automatyzacji jest 2–3-krotnie wyższy niż inwestycje wykorzystujące systemy „małe”. A zatem taka komputeryzacja jest uzasadniona finansowo dopiero przy dużych instalacjach. Średnie koszty inwestycyjne przypadające na 1 bibliotekę przy sieci ok. 200 bibliotek wahają się w granicach: 35 000–70 000 PLN, ale już przy sieci 800 bibliotek maleją one znacznie i są porównywalne do kosztów systemów małych: 8 500–17 000 PLN.

References

- W. M. Kolasa, M. Rogoż: Polskie programy biblioteczne dla małych i średnich bibliotek publicznych: raport 2002. [W:] Komputeryzacja i informacja elektroniczna w bibliotekach publicznych. Warszawa 2003
- W. M. Kolasa: Przyszłość i dylematy małej automatyzacji : program biblioteczny MAK i możliwość jego wykorzystania w małych i średnich bibliotekach publicznych. [W:] Jak automatyzujemy biblioteki publiczne? Warszawa 2001, s. 86–104.
- A. Radwański: Czy MAK może obsłużyć kartotekę haseł wzorcowych?
<http://ebib.oss.wroc.pl/2001/26/radwanski2.html>